

RUCH UBUNTU I PRZESŁANIE NIEBIESKICH AWIAN CZ. 2

Sezon 03, odcinek 09

1 marca 2016 r.

DW: David Wilcock
CG: Corey Goode
MT: Michael Tellingner

DW: Witam w programie "Kosmiczne ujawnienie". Nazywam się David Wilcock i jestem gospodarzem programu. Jest tutaj ze mną nasz najlepszy informator Corey Goode, który twierdzi, że pracował w Tajnym Programie Kosmicznym. Mają oni względem naszej przyszłości bardzo ciekawe plany. Posiadają technologię, która mogłaby wyeliminować potrzebę istnienia naszego systemu finansowego, ponieważ wszystko co potrzebujemy można po prostu zamanifestować przez przyciśnięcie przycisku w replikatorze.

W tym specjalnym odcinku zaprosiliśmy do studia Michaela Tellingera, który został imiennie wymieniony przez Sojusz TPK, co jest bardzo ciekawą rzeczą. Jego Ruch Ubuntu wraz ze swoim kontrybucjonizmem jest przez nich wymieniany jako plan dla całkowicie nowego sposobu życia na Ziemi, które będzie oparte na znacznie większej harmonii. Wszelkie dobra i usługi, które będą nam potrzebne będą występowały w sposób pełen miłości oraz wspólnej kreatywności, a nie w oparciu o destrukcyjną rywalizację. Witaj w programie Michaelu.



MT: Dziękuję Davidzie za ten wspaniały wstęp.

DW: Dobrze. Przez chwilę chcę się pobawić w prawnika.

MT: Proszę bardzo.

DW: Chcę rozwiać wszelkie te chmury miłości, które się tutaj nagromadziły.

MT: Dobrze.

DW: Chcę tutaj stawić czoła pewnym rzeczom, które nienawidzący cię ludzie będą starali się nałożyć na ciebie, gdyż znajdziesz się przed sądem.

MT: O tak Davidzie. Muszę ci tutaj to teraz powiedzieć, że słyszę o tym od jedenastu lat.

DW: No cóż, muszę również powiedzieć to w imieniu tamtych ludzi.

MT: Witam w sądzie.

DW: Nie mogą oni wystąpić przed kamerą, więc ja muszę to za nich zrobić.

MT: Oczywiście, że tak.

DW: Każde dziecko w USA zostało indoktrynowane na podstawie opowieści o Jamestown (link tutaj: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jamestown_\(Wirginia\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jamestown_(Wirginia))). Pierwsi osadnicy, którzy przybyli do Ameryki mieli ten wspaniały pomysł, że będą uprawiali żywność i wszystko będzie wspaniale. Stało się jednak inaczej, wszyscy ci bogaci ziemianie odmówili pracy na roli, gdyż uważali, że ktoś inny musi zrobić za nich całą robotę. Z tego też powodu zagłodzili się na śmierć. Są to wszystkie racjonalne argumenty, którymi prano nam mózgi i zakorzeniono je w nas od dziecka. Jednak ludzie wierzą w to, że jeśli nie posiadamy opartego na rywalizacji systemu kapitalistycznego, w którym produkujemy oraz obracamy pieniędzmi lub w jakikolwiek inny sposób nie będziemy ich zarabiali to umrzemy z głodu. Czy jest to jedyna igła, która wbija się we wrzód ludzkiego egoizmu oraz chciwości, która powstrzymuje ludzi od życia na koszt innych oraz od braku jakiegokolwiek wkładu w ten system? W jaki sposób odpowiedziałbyś na to?

MT: No cóż, to stwierdzenie ponownie pochodzi od systemu kapitalistycznego. W chwili gdy nie ma pieniędzy – nie są one nawet rozważane jako coś potrzebnego – wtedy wszystko się zmienia. Zaczynasz wtedy działać w atmosferze wzajemnej współpracy i wspierania się, a nie rywalizacji ...

CG: lub w atmosferze roszczeniowej.

MT: Dokładnie tak, nie w atmosferze roszczeniowej: “Nadano mi tytuł, który uprawnia mnie, aby inni pracowali na mnie”. Wszystko to sprowadza się do tysięcy lat indoktrynacji. Jest to powód dlaczego należy zdjąć program z każdej przeciętnej osoby odnośnie ich toku rozumowania – my wszyscy jesteśmy wrodzeni w system kapitalistyczny. Wszyscy wrodziliśmy się w ideę, że demokracja jest zbawieniem. Nie, demokracja jest (kolejną) taktyką zastraszania. Nie jest ona łaską zbawienia. Demokracja jest częścią tego problemu. Wszyscy wierzymy, że żyjemy w państwie demokratycznym.

To nie tak; to jest też częścią tego problemu oraz kłamstwa. Kapitalizm, demokracja, rywalizacja oraz system finansowy - wszystko to musi odejść. Nie wyrównamy szans wedle których wszyscy gramy dopóki nie pozbedziemy się tego wszystkiego i dopóki nie stworzymy zjednoczonej społeczności, która rzeczywiście działa na rzecz przysparzania korzyści wszystkim. Osiągnięcie tego zajmie kilka lat, jak o tym wspomniałem. Obecnie robię to od jedenastu lat. Dla mnie osobiście jest to podróż dająca mi największą wolność oraz najgłębsze odkrycie samego siebie. Należy się tym dzielić również z innymi, którzy rezonują z nami natychmiast. Niektórym zajmuje to jednak trochę czasu, a niektórzy po prostu cały czas temu zaprzeczają. W chwili gdy ludzie otworzą się na to, zaczną przyswajać te pomysły oraz rezonować z nimi i wtedy nie ma już drogi odwrotu.

DW: Chwileczkę Michaelu. Ludzie ciągle będą bawili się swoimi telefonami. Nie będą nawet chcieli patrzeć ci w oczy i nie odrobnią swojego zadania domowego. Będą po prostu siedzieli i bawili się palcami; to nie jest praktyczne.

CG: Będzie na to okres przejściowy. Co jest przeciwieństwem osoby zindoktrynowanej?

MT: Osoba wyzwolona.

CG: Ludzie z otwartymi umysłami.

DW: Nie możesz nikogo zmusić do tego, żeby zaczął się tym zajmować, prawda? Chcę tutaj powiedzieć, że ludzie będą robili to, co będą chcieli. Spójrz na ten ogrom ludzi, którzy zagłębieni są w swoich telefonach komórkowych, nie potrafią nawet zacząć konwersacji patrząc w oczy innej osobie.

CG: Nastąpi wydarzenie katalizujące, o którym cały czas mówi się w TPK, coś o czym i ty mówiłeś np. globalny upadek systemu finansowego. Ludzie będą bardzo zdenerwowani. Wtedy uzmysłowią sobie, że to wszystko było jedną wielką piramidą finansową prowadzoną przez bandę kryminalistów. Zrozumieją również i to, że wszyscy ci, którzy zostali wybrani w wyborach powszechnych zawsze siedzieli w kieszeniach tych ludzi. Wszystko to jest jednym wielkim oszustwem.

Kiedy śpiące masy ludzi uzmysłowią to sobie, będzie to dla nich katalizatorem, aby dowiedzieć się czegoś więcej. To właśnie wtedy ma nastąpić zrzut bardzo wielu dokumentów w których wyjdzie (na jaw) znacznie więcej informacji. Czy nie sądzisz, że to pobudzi ludzi do otworzenia się na nowe pomysły?

DW: Tak. Michael, powróćmy jeszcze na chwilę do modelu Jamestown. Przybyli oni rzekomo niewielką liczbą na nieznaną łódź, o którym nic nie wiedzieli, nie posiadali żadnych umiejętności (rzemieślniczych lub z dziedziny agrokultury, przyp. tłum.) i nie chcieli sobie pobrudzić rąk pracą. Nie chcieli

im się ciężko pracować aby przeżyć, lecz nie było innego sposobu. Obecnie nie żyjemy jednak w takim społeczeństwie, prawda?

MT: Oczywiście, że nie.

CG: I w erze o mentalności pracy niewolniczej.

MT: Dokładnie tak.

DW: Dobrze.

MT: Tak, gdy niewolnicy byli sprzedawani na otwartym rynku. Dokładnie tak. Żyjemy obecnie w bardzo ciekawych czasach, gdzie praktycznie każdy człowiek na świecie wie, że coś się tutaj nie zgadza. Kiedy zapytasz się ludzi na ulicy: czy jesteś zadowolony z tego co się dzieje na świecie? Czy jesteś zadowolony ze swojego życia? Czy uważasz, że przeżywasz doskonałe życie? Czy ziszczają się twoje marzenia? Odpowiedzią na te wszystkie pytania będzie „100% nie”, gwarantuję to.

DW: Oczywiście, że tak.

MT: Ludzie powiedzą ci, że nie są szczęśliwi pod żadnym względem. Czyli jasnym jest fakt, że bardzo źle się dzieje. Platforma dla nowego systemu jest już postawiona, my tylko musimy zaprezentować to ludziom. Uważam, że odnosimy na tym polu dość spory sukces.

To właśnie dlatego Ruch Ubuntu rośnie w siłę tak szybko, co znacznie przekroczyło moje najśmielsze oczekiwania. Nigdy nie miałem zamiaru zapoczątkować Ruchu na skalę globalną, nie było to moim planem. Ja tylko chciałem dzielić się z ludźmi informacjami. Poszło to jednak znacznie dalej.

DW: Słyszę tutaj w większości przesłanie “miłujmy się, myślimy pozytywnie”, a wszystko będzie dobrze. Jednak nie widzę żadnych praktycznych rzeczy, dostrzegam tutaj bardzo dużo filozofii.

MT: Praktyczną rzeczą tutaj jest to, że musimy dojść do tego etapu dość szybko, gdyż jest to bardzo ważne. Jest to dokładnie to, co ludzie chcą usłyszeć. Wszystko świetnie, ale jak to osiągniemy? W jaki sposób pokonamy ten etap? To właśnie dlatego jest tak bardzo ważne, aby dzielić się tymi praktycznymi krokami tak, aby ludzie mogli to wszystko przyswoić. Czują się oni pewnie, nie są to tylko rzeczy “pewnie, wszystko będzie dobrze”. Prawda?

Musimy dowiedzieć się, że taka społeczność już istnieje. Nie zmienimy systemu w dużych miastach oraz w ogromnych aglomeracjach. Jest to niezmiernie trudna rzecz. Wierzę w to, że najlepszym sposobem na to jest udawanie się do małych miasteczek i wsi, gdzie możesz dotrzeć do wszystkich ludzi naraz. Możesz podzielić się z nimi swoimi pomysłami i w rzeczywistości zmienić sposób w jaki postrzegają oni swoją przyszłość oraz to, aby mogli zjednoczyć się i zacząć wspólnie działać. Wtedy stanie się to dla

nich modelem nowego toku rozumowania oraz nowego sposobu działania i tworzenia dobrobytu dla siebie samych. To jest prosperowanie.

W jaki sposób można to osiągnąć? Można zacząć ten proces poprzez zainwestowanie sporej ilości pieniędzy w jakimś małym miasteczku. Inną ważną rzeczą tutaj, o jakiej należy wspomnieć, jest to, że musimy użyć pieniędzy po to, abyśmy się od nich wyzwolili. (Niestety) nie ma na to innego sposobu. Ludzie mówią: "Oszukujesz, Tellingier. Chcesz pieniędzy, aby to wszystko stworzyć. Dlaczego sam nie zaczniesz praktykować tego, co sam głosisz i osiągniesz to wszystko bez pieniędzy? Przestań żyć złudzeniami". Jesteśmy niewolnikami w tym systemie od około 6 tys. lat poprzez pieniądze. Teraz musimy zmienić ten system tak, aby nam służył. Muszę tutaj wrócić do tego co Corey wcześniej powiedział, gdyż w przeciwnym przypadku mogę o tym zapomnieć. Całą filozofią Ruchu Ubuntu oraz kontrybucjonizmu nie jest przeciwstawianie się każdemu kto nie jest z nami; naszym celem nie jest wywołanie krwawej rewolucji - nic z tych rzeczy. Dni przemocy i fizycznej opozycji odeszły.

Tworzymy dla siebie nową rzeczywistość. Bierzemy egzystujący system oraz energie, które są (w nim) używane - te negatywne energie, które są używane przeciwko ludzkości - i konwertujemy je dla naszych własnych korzyści tak, aby służyły ludziom. Zanim to sobie uzmysłowimy to będą nam one służyły na tak wiele sposobów o jakich nawet nam się nie śniło. Pokażę wam w jaki sposób to nastąpi. Jest to dość prosty i szybki sposób na stworzenie tej przemiany.

Musimy uzmysłowić sobie, że należy stworzyć możliwie najwięcej projektów społecznych z kontrybucjonizmem Ruchu Ubuntu. Ruch ten odbywa się w oparciu o stworzenie wielu zróżnicowanych wspólnot wewnątrz jednego mniejszego społeczeństwa, które przynoszą korzyści danemu miasteczku. Kiedy mówię tutaj wspólnota to mam na myśli grupę ludzi w mieście lub na wsi. Każdy projekt wspólnotowy zaczyna następnie działać. Każdy pracuje przez kilka godzin na tydzień na rzecz każdego z projektów.

Jak tego dokonać? Sednem tutaj jest to, że prawdopodobnie uda się stworzyć miasteczko, które osiągnie w tej dziedzinie sukces i zacznie produkować różne rzeczy takie jak: żywność, technologie lub cokolwiek innego, co możemy sobie tylko wyobrazić. Jednakże, zaraz po tym jak staniesz się zagrożeniem dla rządu to wyśle on ludzi z bronią, aby zamknąć ludziom usta. To nie jest rozwiązanie.

Inną ważną rzeczą jaką należy sobie uzmysłowić to fakt, że istnieje na całym świecie bardzo wiele samowystarczalnych społeczeństw. Czy mają one wpływ na resztę świata? Nie. Po prostu prowadzą swoje niezależne społeczności. Taka społeczność jest po prostu większą wersją tego, tamtego lub jeszcze innego społeczeństwa. Wewnątrz (niej) jesteśmy tylko my, my lub my. Nie przychodź do nas jeśli cię nie zaprosimy. Nie podzielimy się z tobą niczym, gdyż jesteś z zewnątrz. To my jesteśmy wewnątrz.

Nie jest to żadne rozwiązanie. To właśnie dlatego cały czas podkreślam, że nie tworzymy samowystarczalnych społeczeństw. Tworzymy całkiem nowy sposób myślenia; wytwarzamy tak wiele tego co na co dzień robimy, że udostępnimy to innym ludziom z naszego otoczenia albo poprzez wymianę albo za darmo.

DW: Jeśli TPK przekaże nam technologie przy pomocy których będzie można stworzyć jakikolwiek pierwiastek chemiczny, dobra materialne lub jedzenie – po prostu przyciskasz przycisk i to masz – to jaki to będzie miało wpływ na to o czym mówisz? Jeśli ci ludzie są świadomi tego, że to działa i używają tego na co dzień to ... mam tutaj na myśli Corey'a, który powiedział, że uwielbiał danie z pieczenią, gdzie wciskał odpowiedni guzik i to było wszystko.

Jaki to wywrze wpływ na twoje projekty? Powiedzmy, że te technologie zostały nam przekazane. Dochodzi do ogromnego ujawnienia i posiadamy już te wszystkie gadżety. W jaki sposób będzie działał wtedy twój model?

MT: Jest to bardzo dobre pytanie. Jest to coś o czym myślałem bardzo intensywnie. Jest to miejsce, gdzie wchodzi na scenę wartość indywidualnego człowieka. Ciesząc się faktem, że mam urządzenie, które może stworzyć mi danie z pieczenią ciągle jeszcze czerpię przyjemność z praktykowania sztuki gotowania. Tworzę drewnianą szafę, gdyż uwielbiam zapach drzewa lub uwielbiam łowienie ryb albo jeszcze inne rzeczy, które pozwalają mi wyrazić talenty z którymi się urodziłem. W innym przypadku mogę sobie przyłożyć pistolet do głowy, gdyż co innego mi pozostaje? Głęboko wierzę w to, że żyjemy na tej planecie po to, aby doceniać wszystkie rzeczy: powietrze, wodę, grawitację oraz aby doświadczyć tej planety takiej jaką ona naprawdę jest i nasycać się całym jej pięknem. Uważam, że jest to coś co powinniśmy robić. Każdy z nas urodził się z jakimś szczególnym talentem. To właśnie to powinniśmy robić.

Masz wybór, aby albo użyć replikatora w celu wyprodukowania sobie pary spodni, albo być może jednak sprawi ci więcej przyjemność zaciągnięcie informacji od mamy, babci lub krawca po to, aby zrobić je samemu z konopi lub innych nietoksycznych, ulegających biodegradacji materiałów, które są wytwarzane w tej gęstości. Po prostu chcesz doświadczyć danej gęstości. Kiedy masz już wszystkiego pod dostatkiem to sam dysponujesz swoją osobą.

CG: Mówiłeś tutaj o ogromnych aglomeracjach; wiele tej technologii może zniwelować lukę istniejącą pomiędzy poszczególnymi społeczeństwami.

MT: Tak. Istnieje więc wiele ciekawych rzeczy, które mogą nastąpić. Zostałem przywiedziony do konkluzji, że sednem sprawy są tutaj projekty modeli społecznych, które używamy w Ruchu Ubuntu oraz w krytycznej dla całego przedsięwzięcia Partii Ubuntu. Dla mnie stało się oczywistością, że należy przekazać ludziom filozofię jedności i tworzenia nowego systemu obfitości oraz nowych struktur społecznych, które należy wspierać na poziomie

politycznym, gdyż w obecnym czasie nasze życie jest kontrolowane i niszczone przez polityków.

Ludzie mówią mi: "Tellinger, sprzedajesz się, wchodzisz w politykę. Stajesz się taki jak oni". To nie jest tak. Wchodzimy w politykę, gdyż chcemy zmienić tę obrzydliwą, nikczemną, kanciarską i plugawą część człowieczeństwa, która niszczy nasze życie. Musimy to zmienić. Siedzenie z boku i ignorowanie polityki nie zmieni tej sytuacji. Nie jest to rozwiązaniem problemu.

Jak należy do tego podejść? Musimy coś z tym zrobić. Tworzymy więc partię polityczną, która w rzeczywistości głosi coś innego od potocznego trendu. Chcemy decentralizować rząd. Chcemy zamknąć Rezerwę Federalną USA i w okresie przejściowym stworzyć Bank Inicjatywy Społecznej (People's Bank), który będzie wydawał pieniądze bez oprocentowania i bez żadnych podatków. Nie ma więc oprocentowania czyli nie ma inflacji - nie występuje żadna z tych rzeczy. Raz wdrożone w życie zaczyna to służyć ludziom już w fazie przejściowej. Pomoże to wszystkim projektom społecznym oraz przedsięwzięciom sektora publicznego tak, aby wszyscy ludzie zostali oswobodzeni z więzienia swoich obszarów wielkich metropolii.

Będą wtedy mogli udać się do swoich miasteczek oraz wsi, gdyż znajdą tam jakąś pracę; przecież pieniądze będą dostarczane z Banku Inicjatywy Społecznej (Poeples Bank). Wszystko to będzie miało miejsce w fazie przejściowej.

DW: Czy nie wygląda na to, że sprawy prowadzą do takiego właśnie rezultatu? Spójrzmy na ludzi, którzy tworzą swoje własne video na YouTube. Wiedzą, że nigdy nie uda im się na tym zrobić pieniędzy, jednak piszą artykuły, tworzą filmy i piszą darmowe oprogramowanie. Zdają sobie sprawę, że nie przyniesie im to żadnych pieniędzy.

Dlaczego to robią? Ponieważ pragną być postrzegani jako wartościowe jednostki społeczne. Pragną posiadać status społeczny. Czy uważasz, że ta społeczna rywalizacja oraz kooperacja będzie częścią tego procesu?

MT: Oczywiście, że tak. Tak naprawdę to co tutaj powiedziałeś jest sprawą krytycznej wartości. Powtarzam ponownie, że ciągle jeszcze dążymy do wprowadzenia praktycznych kroków w celu rozpoczęcia pracy w danej wspólnotce, uważam, że jest to tutaj kluczem. Jednakże, gdy zaczynasz pracować w swojej wspólnotce, to następnego ranka możesz obudzić się - tak jak powiedział Corey - i wszystko co potrzebujesz jest ci dane. Dlaczego? Gdyż jest to coś co robimy jako cała społeczność. Wtedy jedzenie, technologia i wszelkie inne materiały nagle pojawiają się w nadmiarze.

Wszystko jest dostępne w ogromnej obfitości. Wszystko co jednostka musi zrobić to wnieść kilka godzin swojego czasu i wysiłku na tydzień w kierunku rozwoju projektów społecznych, cały pozostały czas należy do jej dyspozycji. Nie wiem jednak w jaki sposób to wyewoluuje. Uważam, że to dane wspólnoty zadecydują w jaki sposób się to rozwinie. Jednakże rezultatem tego jest fakt,

że większość czasu w tygodniu należy do ciebie. Wtedy albo możesz rozwijać swoje talenty, jakiegokolwiek one mogą być: malarskie, rzeźbiarskie, muzyczne, dotyczące hodowli koni, inżynierii lub nauki.

Nieważne co robisz; każdy z nas posiada absolutne zdolności do robienia ...

CG: Rzeczy, które sprawiają, że jesteś szczęśliwy?

MT: ... rzeczy, które sprawiają, że dana osoba jest szczęśliwa.

CG: Jejku.

MT: Dokładnie tak.

CG: Co za (wspaniałe) świat.

MT: Tak więc, pewnego dnia budzisz się z uśmiechem na twarzy, gdyż nie musisz już więcej wstawać rano, ubierać się w garnitur i siedzieć w metrze lub autobusie albo jechać na rowerze podczas wichury i deszczu, aby wykonywać tę cuchnącą pracę, zarabiając kilka dolarów, by zapłacić każdego miesiąca kredyt hipoteczny, rachunek za prąd, gaz, żywność i edukację swoich dzieci tak, aby one następnie również stały się niewolnikami tego samego systemu.

DW: A także – tak jak to powiedział Graham Hancock – trzymać swój mózg nasączony alkoholem tak, abyś ciągle tolerował taki stan rzeczy i robił to co do ciebie należy.

MT: Dokładnie tak. Po wprowadzeniu projektów społecznych nie musisz już tego robić. Każdy sam wybiera wspólnotę w której chce żyć. Nikt nie zmusza cię do robienia niczego. Wszystko dostajesz za darmo, gdyż każdego tygodnia wnosisz wkład w postaci kilku godzin swojej pracy dla danej wspólnoty. Wszystko to kolektywnie sprawia, że stajesz się potężną siłą roboczą. Użyję tego słowa choć niedługo zmieni ono swoje znaczenie. Jednakże, bardzo szybko – dosłownie z dnia na dzień – twoja wspólnota stanie się potężną siłą roboczą, z którą żadna korporacja, magistrat miejski lub rząd nie będzie w stanie współzawodniczyć. Tutaj obecnie podałem wszystkie kroki, które do tego prowadzą. To w ten sposób dojdziemy stąd, gdzie znajdujemy się teraz, do społeczeństwa pławiącego się w obfitości oraz tworzącego cały dobrobyt na własne potrzeby ...

DW: A co jeśli jakiś facet zechce gwałcić kobiety i biegać z nożem i dźgać ludzi? Co zrobisz z takimi jednostkami?

MT: Jest to jedno z najczęściej zadawanych pytań. Dziękuję za zwrócenie na to uwagi. Przez jedenaście lat mojej pracy odkryłem, że ludzie bardzo często zadają te same pytania, co po raz kolejny wskazuje na fakt, jak bardzo jesteśmy ze sobą połączeni i do jakiego stopnia nasz obecny system scalił

nas razem, aby rozważać te same problemy i przeszkody. Jest to wspaniałe; teraz wiemy jakim problemom stawiać czoła.

Należy pamiętać, że bardzo dobrą rzeczą w modelu Ubuntu jest odejście od scentralizowanego rządu. Każda wspólnota sama sobą zarządza. Z tego powodu nie jestem w stanie przewidzieć z jakich jednostek będzie składała się wspólnota, którą zakładam lub tą, do której będę chciał przystąpić. Wszystkie one ustanowią indywidualnie swoje własne prawo, przewodniki dotyczące odpowiedniego zachowania zaczynając od spraw podstawowych, a kończąc na kodeksie prawnym: nie zabijaj, nie kradnij i prowadź siebie z czcią i honorem.

CG: Czyli nie mówisz tutaj w kwestii prawnej o czymś co jest oparte na ideologiach scentralizowanego rządu. Różne regiony będą posiadały swoje własne reguły moralne i ...

MT: Będzie się to odbywało na wiele sposobów podobnie do prawa poszczególnych Stanów USA, gdzie każde społeczeństwo posiada swoje własne zasady oraz przewodniki. Jest tutaj oczywiście bardzo wiele kwestii do omówienia. W modelu społecznym Ubuntu cofamy się jednak do plemiennej rady zarządu, gdzie to przedstawiciele danej społeczności go wybierają. Wszyscy będą wiedzieli, że ja np. głosowałem na Davida Wilcocka, aby znalazł się w Radzie Starszych. Jeśli David ...

CG: Być może wtedy nasza starszyzna odzyska nasz szacunek.

MT: No cóż, przypuszczalnie to tak ma się odbywać. To właśnie dlatego naszych starszych ludzi spycha się na margines i do domów "pogodnej starości". Usiłujemy pozbyć się naszych seniorów gdyż ...

CG: Usuń problem z widoku ludzi, a usuniesz go z ich świadomości.

MT: Dokładnie tak. W tym momencie nie będziesz już używał mądrości opartej na doświadczeniu. Z tego powodu dane społeczności będą wybierały swoje własne rady zarządu złożone ze starszyzny, która będzie ją prowadziła. Rada taka będzie podejmowała decyzje każdego dnia, każdej godziny, minuta po minucie decydując co jest najlepsze dla jej społeczeństwa, a nie to co jest najlepsze dla niej samej. To o czym tu mówię jest to system zarządzany przez mniejszość, a nie większość. To sprawia, że ludzie wpadają w panikę i mówią: "Co chcesz przez to powiedzieć?". Jesteśmy zatruci demokracją oraz rządzeniem przez regułę większość. Z tego więc powodu ten system nazywa się schematem rządu opartym na jednostkach mniejszościowych. W jaki sposób do tego doszło? W taki sposób, że istnieje znacznie więcej mniejszości niż większości. Istnieje wprost nieskończona liczba różnych mniejszości. Dotyczy ona tych, którzy troszczą się o motyle, o drzewa brzoskwiniowe lub ziemię uprawną albo o nasze chmury. Dotyczy to także tych, którzy zajmują się tym, aby zapewnić nam bezpieczeństwo od strony genetycznie modyfikowanych organizmów zawartych w naszym pożywieniu; w ten sposób

istnieje bardzo wiele różnych mniejszości (społecznych).

W systemie kontrybucyjnym każda mniejszość nie pozostanie bez należytej opieki. Każda z nich dostanie odpowiednie narzędzia, technologię, niezbędne wsparcie, laboratoria oraz zaplecze naukowe – dosłownie wszystko co będzie jej potrzebne do wykonywania pracy w danej wspólnotie społecznej. To właśnie dlatego można to nazwać systemem prowadzonym przez mniejszości społeczne, a nie przez większość gdzie 51 ludzi mówi tym 49, że nie mogą robić tego czego chcą.

DW: Czyli w tym momencie wszystkie instalacje odprowadzające ścieki będą zapchane, nikt nie będzie tam chciał iść pracować. Co wtedy zrobisz?

MT: Świetnie. Bardzo podoba mi się ten przykład. Jest to również jedno z najczęściej zadawanych pytań. Kto będzie sprzątał nieczystości? Odpowiedzią na to pytanie będzie moje doświadczenie czerpane z warsztatów, które organizuję gdy zadaję to pytanie, na każdym z nich znajdują się przynajmniej dwie osoby, które zgłoszą się do tej pracy: “Ja będę sprzątał/ła nieczystości”. Mamy tu więc odpowiedź na to pytanie. Ktokolwiek jest odpowiedzialny w danym tygodniu za udrażnianie kanałów z nieczystościami będzie musiał to wtedy robić. Powróćmy jednak do tego czym są te projekty społeczne.

CG: Dodatkowo istnieją ludzie, którzy specjalizują się w tych wszystkich różnych profesjonalnych dziedzinach i wszyscy oni mogą połączyć swe siły.

MT: Zgadza się. Jak widzimy rozpoznajemy również różnorodność w naszej ludzkości oraz społeczności. Jest to jednak różnorodność w solidarności i solidarność w różnorodności. Istnieje tam tak wiele różnych talentów, zdolności i życzeń jak wielu ludzi jest w tej grupie. Każdy z nich jest unikatowy – każda jedna osoba.

CG: A równie ważna jak każdy inny.

MT: Dokładnie tak. Każda komórka pośród tych wszystkich trylionów w naszym ciele odgrywa kluczową rolę w tworzeniu całego organizmu. Jest to coś, co zawsze ludziom przypominam. Nigdy nie myśl, że jesteś nikim i nic nie znaczysz. Ludzie tak jednak robią: “Jestem nikim. Nic nie znaczę w tej społeczności”.

Tak nie jest. W kontrybucjonizmie związanym z Ruchem Ubuntu i w tej wspólnotie każdy jest krytyczną częścią całej społeczności. Zarówno ty jak i każdy inny odgrywa tam kluczową rolę. Nieważne czy jesteś lokalnym doktorem, naukowcem czy piekarzem. Każda rola jest równie ważna i kluczowa tak samo jak rola każdej z trylionów komórek znajdujących się w naszym ciele.

Zdumiewającą rzeczą jest to, że na każdy tysiąc Michelangelo lub Leonardo da Vinci przypada tysiąc szalonych, młodych inżynierów sanitarnych, którzy z pasją będą rozwiązywali problemy związane z instalacjami sanitarnymi. Na pewno dojdą do rozwiązania problemu związanego z tą kwestią.

DW: Kiedy byłem w szkole średniej to każdego ranka było około 20 zapaleńców, którzy wiedzieli, że będą wyczytani na apelu szkolnym z powodu wygrania jakiegoś konkursu. Oni byli najszybszymi biegaczami lub posiadali największą liczbę koszy trafionych w drużynie koszykówki. Było tam też również około 10-15 jajogłowych naukowców, którzy cały czas zdobywali te wszystkie akademickie nagrody. Tylko o tych ludziach można było usłyszeć.

Całe setki pozostałych dzieci znajdowały się na marginesie. Nikt nigdy nie rozpoznawał ich na ulicy i ich imiona nie padały w ogłoszeniach szkolnych. W jaki sposób unikniesz takiej samej kliki i starego klubu “dobrych chłopców”, gdy wyjdiesz na przeciw takim samym problemom i tylko kilka nazwisk będzie w centrum zainteresowania?

MT: Dobrze. Musimy tutaj cofnąć się o kilka kroków ... większość tych zadawanych pytań odnośnie jak to będzie działało pochodzi ze społeczeństwa kapitalistycznego. To o czym mówisz jest konsekwencją istnienia kapitalizmu. Lenistwo nie leży w naturze ludzkiej. Jest to jedno z najczęściej zadawanych pytań: “My ludzie z natury jesteśmy leniwi”. Nie, to jest błędne myślenie.

Naturą ludzką jest tworzenie oraz wyrażanie swoich boskich talentów, z którymi każdy z nas się urodził. Wszystko to zostało wykorzenione z nas podczas całego systemu edukacji. Kiedy zmienimy system szkolnictwa, który oczywiście będzie musiał być przewrócony “do góry nogami”, nie będzie istniała taka edukacja, która w nas to zaszczepia. Jest to indoktrynacja, pranie mózgu oraz manipulacja tego więziennego obozu do którego wysyłamy nasze dzieci.

CG: Sam nie mógłbym tego lepiej ująć.

MT: Wszystko to ulegnie dramatycznej zmianie. Kiedy wzrastasz w zjednoczonym społeczeństwie, gdzie wszystko jest dla każdego dostępne za darmo, nie martwisz się o to, że nagle pojawią się ludzie z nową technologią i nowymi znakami (towarowymi) i pokaże się nagle nowa marka chleba lub inny sposób na wyrabianie ciasta i jego wypiekanie. Nie będziesz się martwić, że istnieje nowy sposób na produkowanie butów, farbowania ubrań lub pokazały się nowe materiały np. grafen zmieszany z konopiami. O Boże, co za wspaniała kombinacja!

Ponieważ opublikowaliśmy te wszystkie informacje pieniądze nie są już więcej przeszkodą w osiągnięciu progresu. Wszystko staje się możliwe. Wszystko to rozbija się o to, co będziesz robił jako indywidualna osoba oraz o to, co ci w duszy gra tak, abyś był szanowanym i kochanym członkiem danej wspólnoty. Davidzie, ludzie kochają cię za to kim jesteś i za to co robisz. Zgadnij co zrobi ta cała grupa oglądających cię ludzi, gdy zaczniesz kierować się swoim ego? Na pewno ci o tym powiedzą i dowiesz się o tym bardzo szybko, gdyż wszystko to ma na celu przysparzanie korzyści całej społeczności.

Bardzo ciekawym momentem jest ten, w którym uzmysławiasz sobie wpływ swojego działania na to kim staniemy się jako dana społeczność.

DW: Kiedy jechałem tutaj z lotniska to spotkałem pewną panią Teresę, która prowadziła autobus firmy Alamo. Ma ona dwie prace, jedną dla firmy Delta a drugą dla firmy Alamo. Pracuje 16 godzin dziennie.

MT: Ojej!

DW: Jedynym sposobem, aby spała wystarczająco długo jest jej zmiana nocna, gdzie śpi od 2:00 do 4:00.

MT: To okropne.

DW: Śpi także 6 godzin w domu. Gdy rozmawiałem z nią to okazuje się, że udała się ona na Haiti. Spędziła tam wspaniały czas, owoce były pyszne a klimat bajeczny. Gdyby mogła to pojechałaby tam z powrotem i założyła biznes z samochodami terenowymi, gdzie ludzie mogliby nimi jeździć i przy tym dobrze się bawić. To byłby jej wkład w ogólne dobro tamtej społeczności. Kiedykolwiek spotkasz ludzi w tych pracach bez wyjścia i rozmawiasz z nimi to mają oni swoje marzenia.

MT: Tak.

DW: Każdy z nas ma marzenia.

MT: To fascynujące – każdy ma marzenia. Powiem ci co również odkryłem, gdy rozmawiałem z ludźmi na wysokich stanowiskach biznesowych – z ludźmi, którzy byli dyrektorami i zarabiali bardzo dużo pieniędzy. Kiedy spytałem ich jakie są ich marzenia z dzieciństwa to, jakkolwiek smutno to zabrzmiało, wielu z nich zapomniało o czym marzyli gdy byli mali. Musieli naprawdę się wysilić, aby sobie cokolwiek przypomnieć.

Jest to coś, co system nam zrobił; jest aż tak źle. Ściągnęło nas to w dół tak bardzo i skutecznie, że wielu z nas zapomniało nawet o czym marzyliśmy, gdy byliśmy dziećmi. Rozpocząłem więc proces sondowania poszczególnych osobników pytając, gdzie się wychowywali? Musiałem zabrać ich w podróż powrotną do ich dzieciństwa; przypominało to trochę terapię.

Pytałem więc: gdzie był twój dom? Gdzie chodziłeś do szkoły? Czym zajmowała się twoja mama? Jakich miałeś przyjaciół? Czy jeździłeś na rowerze? Gdy zdołasz ich przenieść w tamte czasy to dopiero wtedy zaczynają przypominać sobie o czym wtedy marzyli. Wtedy widzisz jak nagle ich cała energia, postura i mowa ciała się zmienia. Starają się wtedy pilnować, aby nie rozmawiać z tobą zbyt sztywno o świecie bez pieniędzy. Myślą, że chcesz im zabrać wszystko co posiadają.

To nie do końca tak. Tak naprawdę staram się im dać z powrotem ich życie. Staram się podarować im ich dziecięce marzenia tak, aby mogli żyć bez strachu, że ktoś może im je odebrać lub zmarnować im całe życie zmuszając ich do robienia czegoś innego.

CG: Przepraszam, ale muszę zapytać: czy jest to coś, co jest obecnie implementowane w pewnych państwach na małą skalę? Czy można się

gdzieś dowiedzieć czegoś więcej na ten temat w jaki sposób założyć takie wspólnoty – nie prawdziwe grupy lecz te socjalne eksperymenty, by pokazać to innym?

MT: Cieszę się Corey’u, że wspomniałeś o tym, gdyż wszystko to wraca z powrotem do procesu implementacji. W jaki sposób to robimy?

CG: Dowód na działanie projektu.

MT: Dowód na działanie projektu jest tutaj kluczem. To jednakże cofa nas do tego, co dzieje się z tymi projektami społecznymi. Po pierwsze, założenie takiej wspólnoty kosztuje pieniądze. Musimy je więc zgromadzić, aby zapoczątkować jakiś projekt. Uwierz mi, że próbowałem już tego. Starłem się zapoczątkować taki projekt społeczny z ograniczonymi finansami w moim rodzinnym mieście.

Rozpoczęliśmy, jednak utrzymywanie go, by doprowadzić do powodzenia dzięki któremu wygenerowałby on jakiś przychód poprzez tworzenie obfitości kosztowało pieniądze, które najpierw musieliśmy zainwestować. Dopiero te pieniądze pracowałyby na siebie i rozwijały całe przedsięwzięcie. To właśnie w tym miejscu wszystko zazwyczaj się sypie, gdyż osoba taka jak ja bardzo szybko splukuje się z pieniędzy za każdym razem, gdy zaczynamy wychodzić poza etap początkowy.

To właśnie dlatego muszę przywieść tutaj uwagę platform politycznych. Stało się to dla mnie oczywistą koniecznością, gdyż w 2014 roku Partia Ubuntu startowała w polityce i ubiegała się o prezydenturę RPA. Zakończyło się to milionem osób wiernych naszej idei. Jest to bardzo dużo ludzi.

DW: Tak, to bardzo duża liczba ludzi.

MT: Wiem to, gdyż sam posiadam 800 tys. nazwisk oraz telefonów ludzi na moim laptopie, którzy odpowiedzieli mi na wiadomość SMS mówiąc, że kochają Ubuntu i że wspierają ten Ruch. Nie zmyślam tutaj tego, mogę to udowodnić.

DW: Jaka jest całkowita populacja Republiki Południowej Afryki?

MT: Jest to około 55 milionów ludzi, w tym około 20 milionów uprawnionych do głosowania. Z tej całej puli my uzyskaliśmy około miliona głosów poparcia w tamtych wyborach. Jednak to właśnie wtedy dowiedzieliśmy się o tym jak bardzo oszukańcze i ustalone z góry są te wszystkie wyniki. Ta droga była dla nas jednak dość ważna, aby stać się mądrzejszym o doświadczenia oraz aby dostrzec nasz kolejny krok. Właśnie to osiągnęliśmy.

Dowiedziałem się tam bardzo ciekawych rzeczy; nie otarliśmy się nawet o Parlament pomimo tego, że powinniśmy mieć tam cztery lub pięć miejsc. Zakończyło się tak, że dostaliśmy 5300 głosów, a aby wejść do Parlamentu potrzebne jest 50 tys.

Uzmysłowiłem sobie jednak to, że cała siła leży na poziomach miejskich – społecznych, tam gdzie są miasta. Jeden wybrany formalnie burmistrz miasta będzie tak naprawdę bardziej skuteczny i posiadać większą władzę niż jeden członek parlamentu. Kiedy wygram wybory na burmistrza miasta to tak naprawdę będę mógł zaimplementować wszystkie te filozofie w moim rodzinnym miasteczku z dnia na dzień. Dlaczego? Dlatego, że będę miał pieniądze od rządu. Wtedy będę mógł włożyć te pieniądze do wspólnoty miejskiej rozpoczynając te projekty społeczne. To one będą iskrą dla innych projektów społecznych i będą ekspandowały bardzo szybko. Czym więc obecnie jesteśmy ...

DW: Co jeśli posiadasz tam fabrykę, która zanieczyszcza odpadami przemysłowymi twoją rzekę? Posiada ona lobbystów oraz prawników i całe to zaplecze finansowe ją wspierające. Dana społeczność dostaje jakieś pieniądze jednak pragnie powstrzymać zanieczyszczanie tej rzeki. Co wtedy z tym zrobisz?

MT: Dobrze, dojdę do tego gdyż w chwili kiedy przeprowadzę cię przez ten proces sam znajdziesz odpowiedź na to pytanie.

DW: Dobrze.

MT: Obecnie w 2016 roku będziemy przechodzili w RPA przez lokalne wybory do rady miast. Używam tego jako katalizatora, jakby grota, aby przebić się z Ruchem Ubuntu. Posiadamy członków w ponad 200 krajach; nawet nie wiedziałem, że na świecie istnieje 200 państw. Kiedy jednak czytam listę skąd pochodzą podpisy ludzi to jestem prawdziwie zdumiony.

Musimy po prostu zgromadzić wystarczającą ilość pieniędzy, aby wygrać lokalne wybory do rady miasta. Naszym celem jest dostanie się do 12 najmniejszych miasteczek (RPA). Jest to podejście przypominające legendę o "Pięciu Achillesa". Kiedy wygramy wybory w jednym, dwóch lub pięciu miastach, to kto stworzy lokalną społeczność? Wtedy zamkniemy system kapitalistyczny i zaimplementujemy z dnia na dzień oparty na kontrybucjonizmie System Ubuntu. W chwili gdy uda nam się to osiągnąć będzie to pierwszy upadający klocek domina. Dla systemu kapitalistycznego niemożliwe jest, aby funkcjonować w pobliżu naszego modelu społecznego. Cała nasza filozofia oparta jest na tym, aby wygrać w jednym małym miasteczku. Uważam, że w taki sposób możemy doprowadzić do upadku globalnego systemu finansowego Kliki (Cabal) – poprzez zdobycie jednego miasta. Nieważne w jakim państwie to nastąpi. Jedno małe miasto może wyzwolić nas i doprowadzić do upadku całego systemu bankowego, który kontroluje całą ludzkość.

Jest to bardzo ważne i krytyczne dla całej operacji. Wygraj w małym miasteczku, zaimplementuj projekty społeczne, a naszą główną obietnicą dla ludzi jest darmowy prąd dla wszystkich. Wiesz, że istnieją urządzenia do

produkcji darmowej energii elektrycznej. Wszelkie alternatywne urządzenia oraz dostawy do ludzi są dostępne. Częścią systemu kapitalistycznego jest utrzymywanie przed nami tego faktu w tajemnicy. Najpierw wprowadzimy bardzo proste dostawy prądu dla naszego miasteczka. Następnie założymy fundację, która zjednoczy ludzi; każdy dostaje darmową energię elektryczną w zamian za trzy godziny swojego czasu na tydzień na rzecz jednego z projektów społecznych. W ten sposób każdy pracuje tylko trzy godziny na tydzień. Nikt nie musi rezygnować ze swojej pracy profesjonalnej. Każdy ciągle może jeszcze uczestniczyć w starym systemie podczas tworzenia obfitości w nowym.

Co zrobiliśmy ostatnio w Australii? W Byron Bay był pewien statystyk i robił jakieś obliczenia. Oto co nam powiedział: "Niewielkie miasteczko ludzi około 5 tys., 3 h, na tydzień każdy daje nam 15 tys. godzin pracy tygodniowo". Czy muszę tutaj mówić coś więcej? Jest to praca razem, nieoparta na rywalizacji. Zjednoczymy się, pracujemy i działamy wspólnie. Przeliczył on, że 15 tys. roboczogodzin na tydzień, trzy godziny od każdego mieszkańca, jest odpowiednikiem 31 lat pracy ludzi, którzy pracują jak niewolnicy 8h na dzień w obecnym systemie. 1 rok za 31 lat (niewolniczej pracy) - to jest nasz stosunek.

Tak więc w ciągu krótkiego czasu obrócimy nasze społeczeństwo we wspólnotę o niewyobrażalnej wprost obfitości. Będziemy posiadali mnóstwo jedzenia i sami zdecydujemy w jaki sposób to wszystko się rozwinie. Posiadamy więc plan działania, który sam stworzy pewne dostawy. To co robimy tutaj to w zasadzie zaczynamy tworzyć to wszystko: jedzenie, meble, ubrania, buty, technologię lub cokolwiek innego i wtedy otwieramy laboratoria dla naukowców oraz personelu medycznego a następnie wynajdujemy lekarstwa na wszystkie choroby i dzielimy się tym z całym światem.

Zapraszasz więc naukowców, którzy wynajdują metody oczyszczania rzek z toksyn. Oto jest odpowiedź na to co zrobić z zanieczyszczeniami. Wiesz dobrze o tym, że posiadamy metody neutralizowania opadów radioaktywnych w ciągu tygodnia. Prawda?

DW: No cóż, w USA coś takiego zdarzało się już po wielkim kryzysie, podczas oraz zaraz po drugiej wojnie światowej, gdzie ogromne powody natury publicznej spowodowały zaangażowanie ludzi w publicznych pracach. Byli oni wtedy naprawdę zainspirowani. To właśnie wtedy Ameryka miała po raz ostatni boom produkcyjny. Jednak gdy oczekujemy, że to inni zrobią za nas całą pracę i zaczniemy importować wszystkie rzeczy to wszystko to rozpadnie się od środka.

MT: Jaki to ma wpływ na nasze miasto oraz społeczność? Taki, że ciągle zachęca się każdego kto chce się wykazać kreatywnością oraz użyć swoich umiejętności, by przysłużyć się sobie oraz służyć całej reszcie ludzi. To również ukazuje w jaki sposób model oparty na kontrybucjonizmie jest zarazem modelem kompletnym. Nie wyklucza on nikogo. Wszystko co musisz zrobić to otworzyć swój biznes, który będzie częścią tych wszystkich

projektów społecznych. Jakie masz z tego korzyści? Bezpłatny wkład pracy (innych), darmowy prąd elektryczny, darmowe komponenty, które zostaną wykonane przez innych członków tegoż społeczeństwa. Oto w jaki sposób to się rozwija.

Pozostawiasz sobie jedną trzecią całej produkcji oraz sprzedaży. Pozostałe dwie trzecie idą na rzecz społeczności. Zawsze gdy spotykam się z przemysłowcami lub rolnikami na każdym poziomie i mówię im, że jest to taka proporcja to ich odpowiedzią jest: "Nie, negocjujemy tę kwestię". Tutaj właściwą odpowiedzią jest "Kiedy możemy zaczynać".

CG: Wszystko co tutaj mówisz przeplata się z tym o czym mówi Sojusz oraz z tym co można znaleźć w przesłaniu Niebieskich Awian. Mówi się tam o tym, że jest to nową falą przyszłości. Jest to coś co bardzo silnie odczuwam; źródła tych odczuć wskazują bezpośrednio na twój Ruch. Uważam, że jest to coś co wszyscy musimy zgłębić oraz wyedukować się i zrobić co tylko możemy, aby przyczynić się do jego rozwoju.

Naprawdę zadowolony jestem z tych dogłębnych wyjaśnień. Bardzo dużo dowiedziałem się na temat Ruchu Ubuntu. Wcześniej zbierałem tylko okruchy informacji ze źródeł informacyjnych. To jest wspaniałe. Naprawdę nie widzę tutaj innego wyjaśnienia na to jak tylko "nowa fala przyszłości".

MT: Dziękuję Corey'u. Chcę tutaj powrócić do tego o czym mówiłem na początku. Transformacja ze świata, w którym żyjemy obecnie do tego pełnego obfitości jest bardzo prosta. Jest ona znacznie prostsza niż większości z nas się mogło wydawać. Każdy z nas jednak potyka się na tym, gdyż jest to częścią naszego wychowania: "Życie jest trudne. Musisz bardzo ciężko pracować." itd. Nie, wyrzucmy to z naszego umysłu; odłączmy się od pieniędzy. Stworzymy wspaniałą przyszłość obfitości dla nas wszystkich. Zaczniemy to wizualizować i rozpoznajmy to jako rozwiązanie. Jest to bardzo proste. Nie jestem tutaj przywódcą. Każda wspólnota będzie posiadała swoją własną część do zrobienia, swoją przyszłość oraz swoją własną obfitość.

DW: Rzućmy tutaj wyzwanie widzom, aby się w to jakoś zaangażowali. W jaki sposób ktoś, kto cię tutaj ogląda i jest zainspirowany mógłby pomóc ci w osiągnięciu kolejnego etapu?

MT: Dziękuję Davidzie. Po pierwsze, udajcie się na moją stronę internetową www.ubuntuparty.org.za i przyłączcie się do nas. Następnie przeczytajcie jak najwięcej informacji. Zamówcie kopię książki Ubuntu, gdyż fundusze ze sprzedaży zasilają nasze projekty. To bardzo nam pomoże.

Jeśli posiadacie również jakiś sposób na sponsorowanie nas i ktoś z was jest bliski osiągnięcia statusu milionera oraz chcecie nam pomóc, gdyż rezonuje to z wami - potrzebujemy waszej (finansowej) pomocy. Nie uda nam się tego osiągnąć bez pieniędzy. Pamiętajmy, że cały system został zaprojektowany w taki sposób, aby pieniądze niszczyły jakikolwiek opór. Widzę to w każdym miesiącu, jest to ciągła walka i dlatego też potrzebujemy waszego finansowego wsparcia. Jeśli możecie nam pomóc finansowo i chcecie dotrzeć

do wybranej wspólnoty, by została ona uwieczniona sukcesem, to w taki właśnie sposób możecie to zrobić. Możecie to zrobić na naszej stronie, znajduje się tam ikonka do przekazania dotacji.

DW: Czy to o co prosisz jest to pożyczka? Czy ci, którzy inwestują będą w stanie odzyskać zainwestowane pieniądze?

MT: Obawiam się, że to nie jest inwestycja zwrotna. Zwrotem będzie tutaj dobry wynik wyborów, gdzie ludzie będą wiedzieli w głębi serca, że zrobili coś co przyniesie korzyści ludzkości na przyszłość. Jest bardzo niewiele co mogę im w tej chwili zaoferować poza moją wdzięcznością.

DW: Można to także sobie odpisać od podatku. Chcę tutaj powiedzieć, że ludzie albo przełożą te pieniądze dla rządu w postaci podatku lub oddadzą je na organizację nienastawioną na zyski.

MT: Tak. Posiadamy firmę nienastawioną na zysk, która będzie odbierała te pieniądze. Już ją otworzyliśmy, nazywa się Planeta Ubuntu.

DW: Czyli są ludzie, którzy musieliby przekazać te wszystkie pieniądze dla rządu o ile nie włożą je w organizację nienastawioną na zysk. To wspaniałe.

CG: Jest to także inwestycja w przyszłość, w ludzkość i zmianę całego świata.

DW: Oczywiście, że tak.

MT: Tak jak wspomniałem jest to małe miasteczko. Postrzegajcie to jako grot włóczni, która przedrze się przez kotarę kontroli ludzkości roztaczanej nad nami od tysięcy lat. Przebijemy się przez nią i zrobimy wyłom.

DW: Powiedziałaś Planeta Ubuntu?

MT: Tak, Planeta Ubuntu jest nową, nienastawioną na zyski firmą, która będzie tworzyła te wszystkie projekty. Będzie ona naczyniem zbierającym fundusze pochodzące z datków, które w kolejnym kroku zostaną przekazane Partii Ubuntu tam, gdzie są one potrzebne. Wiem, że w USA organizacje charytatywne nie mają prawa wspierać kampanii wyborczej partii politycznych. To jednak nie odnosi się do RPA.

DW: Dobrze. Wszystko to były zdumiewające informacje. Nie mogę się doczekać, aby usłyszeć więcej od Michaela w nadchodzącym czasie. Jest to bardzo ekscytujące. Jak zawsze dziękuję za uwagę i oglądanie "Kosmicznego ujawnienia". Razem wspólnie tworzymy naszą przyszłość.

Przetłumaczył: Zespół Kosmicznego Ujawnienia